

Neoimperialny plan Moskwy: Miedwiediew definiuje cele strategiczne Kremla

Witold Rodkiewicz

Zastępca szefa Rady Bezpieczeństwa FR i zarazem przewodniczący partii władzy Jedna Rosja Dmitrij Miedwiediew przedstawił 4 marca na Światowym Festiwalu Młodzieży pod Soczi strategiczne cele Kremla na kontynencie eurazjatyckim w sytuacji wojny Rosji z Ukrainą i konfliktu z Zachodem. Wobec Ukrainy takim celem jest doprowadzenie do kapitulacji „nazistowskiej” władzy w tym państwie. Zakończenie wojny będzie możliwe tylko wtedy, gdy w Kijowie pojawi się tam nowa władza, gotowa uznać rosyjskie aneksje.

Miedwiediew nie określił przy tym w jasny sposób zasięgu pretensji terytorialnych FR wobec Ukrainy. Z jednej strony sugerował, że państwo ukraińskie powinno ulec całkowitej likwidacji, głosząc, że jego istnienie jest „zgubne” dla ludności tego kraju, zaś „Ukraina to [jest] bezwarunkowo Rosja”. Z drugiej strony „ograniczył” rosyjskie roszczenia do jej południowej i wschodniej części. Ilustrowała to demonstrowana podczas wykładu mapa, na której Rosja obejmowała całe wybrzeże czarnomorskie Ukrainy do granicy z Rumunią i Mołdawią („Noworosja”) oraz leżące na wschód od Dniepru obwody czernihowski i charkowski („Małorosja”), a także położony na zachód od Dniepru obwód czerkaski.

Miedwiediew zasugerował również, że rosnące w siłę mocarstwa mają prawo – ze względu na konieczność zapewnienia sobie bezpieczeństwa – do posiadania stref wpływów („granice strategicznych”), które wykraczają poza ich formalne granice państwowe („granice geograficzne”), ale jednocześnie mogą być węższe od „granicy cywilizacyjnych”.

W przypadku Rosji jej „granice strategiczne” opierają się o Karpaty, góry Kaukazu, wyżyny Iranu i łańcuch Pamiru oraz obejmują cały szelf kontynentalny pod wodami Arktyki. Państwa leżące wewnątrz tej granicy stanowią dla Rosji „naturalny pas strategicznego bezpieczeństwa” oraz „rdzeń naszej strategicznej przestrzeni” i powinny być rządzone przez reżimy zapewniające wewnętrzną stabilność i politycznie lojalne wobec Moskwy („suwerenne” – tzn. w kremlowskim żargonie nieprowadzące prozachodniej polityki). Jako wzorzec relacji Rosji z sąsiadami Miedwiediew wskazał Państwo Związkowe Białorusi i Rosji.

Miedwiediew wspominał także o rosyjskim projekcie dla Eurazji – Wielkim Partnerstwie Eurazjatyckim (ogłoszonym przez Władimira Putina jeszcze w 2015 r.), nie wychodząc przy tym poza pozbawione konkretów ogólniki (współpraca na rzecz rozwoju gospodarczego i dobrobytu, rozwój handlu itd.).

Ważnym elementem wystąpienia były oskarżenia pod adresem Stanów Zjednoczonych o stwarzanie ryzyka wojny nuklearnej poprzez jakoby bezpośrednie zaangażowanie w wojnie przeciwko Rosji na Ukrainie – dostawy broni oraz obecność tam amerykańskich sił specjalnych i doradców. Miedwiediew określił ryzyko konfliktu nuklearnego jako sto razy wyższe niż w czasie kryzysu kubańskiego w 1962 r.

Komentarz

- Chociaż częste radykalne wypowiedzi Miedwiediewa są coraz mniej poważnie traktowane na Zachodzie, to kontekst analizowanego wystąpienia (oficjalny wykład na międzynarodowym forum) i jego treść mająca charakter rozwiniętego konceptualnie programu sugerują, że jest ono elementem polityki informacyjnej Kremla i odzwierciedla strategiczną wizję reżimu putinowskiego. Stanowi z jednej strony wyraz przekonania, że Rosja znajduje się o krok od zwycięstwa na Ukrainie i może – z pozycji siły – negocjować warunki jej kapitulacji, a także parametry pożądaną z punktu widzenia Kremla architektury bezpieczeństwa europejskiego (uznanie rosyjskiej strefy wpływów na obszarze posowieckim). Z drugiej strony jest elementem wojny psychologicznej wobec Zachodu, który ma skłonić go do rozmów z Moskwą pod groźbą eskalacji, w tym zwłaszcza ryzyka rozpętania konfliktu nuklearnego.
- Retoryka Miedwiediewa sugeruje rosnącą pewność siebie Putina i jego otoczenia. Przedstawione przez niego rosyjskie aspiracje dotyczą nie tylko faktycznej likwidacji ukraińskiej państwowości, lecz także traktowania wszystkich państw posowieckich jako pozbawionych podmiotowości satelitów Rosji. Model białoruski oznacza bowiem relację, w której partner Moskwy jest niemal całkowicie pozbawiony samodzielności w sferze strategiczno-politycznej i jest od niej uzależniony gospodarczo. Ambicje Kremla wykraczają jednak poza uznanie przez Zachód rosyjskiej hegemonii na obszarze posowieckim. Obejmują one też faktyczne zniszczenie obecnego ładu bezpieczeństwa w Europie, co zostało przedstawione w rosyjskich dokumentach przekazanych NATO i Stanom Zjednoczonym w grudniu 2021 r. (zob. [Rosyjski szantaż wobec Zachodu](#)). Chociaż tego typu tezy od dawna funkcjonowały w wewnętrznym obiegu intelektualnym i politycznym FR, to dotąd nie były artykułowane na wysokim szczeblu w sposób tak otwarty i kompleksowy.
- Demonstracja neoimperialnych celów Kremla będzie dalej stymulować podejrzliwość i obawy wśród społeczeństw i elit państw byłego ZSRR co do konsekwencji ewentualnego zwycięstwa Rosji w wojnie przeciwko Ukrainie. Może również skłonić przynajmniej niektóre z nich do zintensyfikowania prób dystansowania się od Moskwy i jej konfliktu z Ukrainą i Zachodem. Nadmierna pewność siebie kremlowskiej ekipy i jej przekonanie o nieuchronnym zwycięstwie Rosji będzie natomiast skłaniać ją do realizacji powyższych maksymalnych celów wobec Ukrainy i Zachodu zarówno na drodze politycznej (oferta rozmów), jak i militarnej (zwłaszcza ofensywa na Ukrainie).